

BIBLIOTEKA PUBLICZNA

M. ST. WARSZAWY

Szkic informacyjny w związku
z rocznicą ponownego udostępnienia
księgozbiorów dla publiczności
w dniu 23 listopada 1944 roku

INSTYTUT
BADAŃ LITERATYKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 77
Tel. 26-68-63

W A R S Z A W A 1945



25
1917
1917

24.237

Robotnicza Spółdzielnia Graficzna. Warszawa, Targowa 80 — Nr. 25 BO 3523

<http://rcin.org.pl>

BIBLIOTEKA PUBLICZNA M. ST. WARSZAWY

serdecznie prosi

Ob. *prof. dr Michalskiego Jana z rodziną*

o wzięcie udziału w Obchodzie

ROCZNICY PONOWNEGO UDOSTĘPNIENIA ZBIORÓW

który odbędzie się we środę dn. 28 listopada 1945 r. o godzinie 15.30
w gmachu Centrali, Koszykowa 26

W ramach obchodu: pokaz Książki Ocalonej

<http://rcin.org.pl>



<http://rcin.org.pl>

BIBLIOTEKA PUBLICZNA M. ST. WARSZAWY.

I. PRZED WOJNĄ.

Biblioteka Publiczna m. st. Warszawy przeszła w toku swego istnienia dość dużą ewolucję. Założona ona została w r. 1907 w atmosferze rewolucyjno-demokratycznej 1905 r. z myślą wskrzeszenia idei Książnicy Żałuskich. Popularna, jak mało która instytucja kulturalna wśród mieszkańców Warszawy, otoczona ich szacunkiem i opieką, zdana jedynie na troskę i zabiegi samego społeczeństwa, spełniała ona w pierwszym okresie swego istnienia rolę Książnicy Narodowej w Warszawie, stała się ważnym ogniskiem życia bibliotekarskiego.

W okresie tym Biblioteka stworzyła przeważnie z darów i zapisów duży księgozbiór naukowy, zapoczątkowała organizację Instytutu Bibliograficznego, pełniła funkcję Poradni Bibliotecznej, wydawała Przegląd Biblioteczny (późniejszy organ Związku Bibliotekarzy), i t. d.

W roku 1928 Biblioteka została przekazana Zarządowi Miejskiemu. Ten fakt, jak również utworzenie w Polsce Niepodległej Biblioteki Narodowej oraz wchłonięcie przez Bibliotekę Publiczną najpoważniejszych organizacyj czytelnianych o charakterze społecznym (między innymi Towarzystwa Bibliotek Powszechnych, których działalność datuje się na terenie Warszawy od r. 1858 i Towarzystwa Bibliotek dla Dzieci) zadecydowały o jej dalszych liniach rozwojowych. Nie zmieniając swej tradycyjnej nazwy, stała się Biblioteką w rzeczywistości wydziałem bibliotecznym Zarządu Miejskiego.

W okresie tym Biblioteka Publiczna zorganizowała pierwszą w Polsce miejską sieć biblioteczną. Sieć ta składała się przed wybuchem wojny z 1 Biblioteki Głównej, 5 Filij, 1 Czytelni dla Młodzieży, 34 Wypożyczalni (w tym jedna dla Niewidomych i jedna dla Świetlic) oraz 16 Czytelni dla Dzieci — razem 57 placówek.

Księgozbiory Biblioteki stały otworem dla każdego mieszkańca Warszawy bez ograniczenia cenzusem wieku, czy wykształcenia, ściągała ona do siebie tłumy czytelników ze wszystkich warstw społeczeństwa, była jednocześnie placówką kulturalną dla najuboższych i warsztatem pracy dla uczonych.

O znaczeniu działalności Biblioteki Publicznej dla mieszkańców miasta świadczy jej frekwencja, która w roku budżetowym 1938/39 wyniosła na 1.260.000 odwiedzin, 1.670.000 wypożyczonych książek, jak również wielkość jej księgozbiorów, które liczyły na dzień 1.IX.1939 r. ca 409.000 dzieł w 503.000 woluminów.

Ponadto Biblioteka Publiczna po jej umiastowieniu prowadziła Szkołę Bibliotekarską, wydawała własne czasopismo (ostatnio p. t. „Bibliotekarz”, rzuciła na rynek szereg wydawnictw z zakresu bibliotekoznawstwa, stworzyła jedną z pierwszych „Dziłał Informacyjny”, organizowała wreszcie szereg akcji na rzecz propagandy książki i czytelnictwa (wystawy, wycieczki i t. p.).

Była ona bez przesady wzorową siecią miejską, pionierem postępu myśli bibliotekarskiej. Dowodem tego jest chociażby przyjęcie już w pierwszych latach istnienia systemu dziesiętnego, jako podstawy klasyfikacji. Zasada centralizacji spraw administracyjnych i opracowywania księgozbiorów przy decentralizacji placówek i udostępniania, daleko posunięte zróżnicowanie sieci, stworzenie wzorowych Czytelni Dziecięcych i pierwszej Czytelni Młodzieżowej, próby wprowadzenia wolnego dla czytelników dostępu do półek — oto dalsze przykłady nowoczesnego charakteru Biblioteki Publicznej, dotrzymywania przez nią kroku postępowi.

Oczywiście Biblioteka i jej działalność nie była bezwzględnym ideałem. Nie jedno trzeba byłoby w niej naprawić lub zmienić. Miała ona swe wady i usterki. Szereg odcinków nie był właściwie rozbudowany. Większość tych wad nie była jednak jej winą, nie wypływała z nastawienia jej pracowników. Trzeba pamiętać w jak trudnych warunkach bytu narodowego powstawała Biblioteka, uwzględnić trudności finansowe, z jakimi musiała walczyć. Trudności te zmniejszyły się dopiero od chwili jej umiastowienia, ale i wtedy, wobec zakresu zadań na nią włożonych, podstawy finansowe nie były wystarczające (Budżet Biblioteki na rok 1939/40 wynosił ca 664.000 złotych, kiedy w myśl ówczesnych projektów ustawy bibliotecznej dotacja samorządu na rzecz bibliotek powinna wynosić 1 zł. od każdego

mieszkańca). Trzeba też wziąć pod uwagę jak krótkim okresem czasu dysponowała Biblioteka dla zorganizowania sieci miejskiej (Towarzystwo Bibliotek Powszechnych zostało przejęte w r. 1935, Towarzystwo Bibliotek dla Dzieci w r. 1936). Dopiero w tym oświetleniu występuje w całej pełni jej dorobek przedwojenny.

II. OKRES OKUPACJI.

Nic też dziwnego, że tak rozbudowana instytucja musiała zwrócić na siebie uwagę władz niemieckich i ściagnąć w okresie okupacji prześladowanie. Od samego początku tego okresu los Biblioteki stanął pod dużym znakiem zapytania. Utrzymanie jej istnienia nie leżało w eksterminacyjnych planach niemieckich. Losy Biblioteki w tym okresie to jedna z licznych kart tej księgi dziejów naszego pokolenia, w której z całą jaskrawością występuje „misja cywilizacyjna” herrenvolku z jednej strony, nieustępliwa twarda walka społeczeństwa polskiego o prawo do życia i rozwoju — z drugiej.

Symbolem nieustępliwości i żywotności Biblioteki jest już okres oblężenia Warszawy w r. 1939. Biblioteka w tym czasie ani na chwilę nie przerywa swej działalności, statystyka jej wykazuje zmniejszoną, ale stałą frekwencję czytelników (we wrześniu 1939 r. udostępniono 6.979 książek 4.734 czytelnikom).

Zdezorganizowana i uszczuplona w okresie działań wojennych (zniszczone wtedy zostało 10 placówek i ca 15.000 woluminów) Biblioteka kontynuuje po kapitulacji miasta swą działalność. Naczelnym jej hasłem w pierwszym okresie okupacji jest dalsze jak najszerze udostępnianie zasobów kulturalnych dla potrzeb społeczeństwa. Taktykę władz okupacyjnych charakteryzuje początkowo pewna powściągliwość. Niemcy nie decydują się na brutalną likwidację instytucji, uciekają się jedynie do szeregu posunięć, mających unieszkodliwić jej funkcjonowanie. Zaczyna się dłuższa walka podjazdowa.

Trudno wyliczyć w tym krótkim szkicu wszystkie szykany i represje, które dotknęły wówczas Bibliotekę. Aresztowanie 10 listopada 1939 dyrektora Biblioteki, dra Aleksiego Bachulskiego, i opieczętowanie Muzeum Społecznego, zakaz zakupu książek, wycofywanie książek t. zw. „antyniemieckich” i ich niszczenie, jak również usuwanie wydawnictw francuskich i angielskich, a później i radzieckich, konfiskata dzieł niemieckich na rzecz Książnicy Niemieckiej, zamykanie co pewien czas pod

roznymi pozorami placówek bibliotecznych dla publiczności, redukcje personelu, obcinanie budżetu itd., itd... — bez końca, uderzenie za uderzeniem celem rozbitcia instytucji.

Zimna krew i wytrzymałość nerwów, zaciętość i przebiegłość — oto co można było przeciwstawić w tej nierównej walce. Sabotaż w miarę możliwości, wykorzystanie nieskoordynowania ośrodków dyspozycyjnych niemieckich, wygrywanie przeciwko sobie ambicji poszczególnych kacyków — to metody odciągania nieuchronnie wiszącej nad Biblioteką zagłady. W ten sposób udało się odwlec przez parę lat zapowiedziane już w styczniu 1940 r. zamknięcie księgozbiorów dla publiczności, umożliwić ca 2.500.000 odwiedzin czytelnikom, udostępnić ca 3.600.000 książek. Tę swą służbę społeczną (będącą ważką pomocą dla organizującego się w kraju tajnego nauczania) pełnił personel biblioteczny w najcięższych warunkach bytowania, w lokalach nieraz w największe mrozy nieopalanym, pozbawiony często przez pracę w Bibliotece możliwości pobocznych zajęć zarobkowych.

W tym stanie rzeczy przetrwała Biblioteka do roku 1942, kiedy to władze niemieckie zmieniły swą dotychczasową taktykę i ujawniły w całej pełni swe destrukcyjne zamiary. W sierpniu bowiem tego roku zamknęły one ostatecznie Bibliotekę dla publiczności, a następnie po usunięciu ze służby miejskiej szeregu bibliotekarzy (przedewszystkiem siły kierownicze) rozpoczęły planową likwidację instytucji przez stale przeprowadzane redukcje personelu oraz placówek, przekształconych na składnice książek. W wyniku tej akcji w lipcu 1944 r. Biblioteka Publiczna poza gmachem na Koszykowej liczyła już tylko 10 składnic, a personel jej wynosił 28 pracowników.

Po utraceniu pierwszej linii obronnej musiał personel Biblioteki zmienić swą taktykę. Warunki konspiracyjne uniemożliwiały bowiem dalsze masowe udostępnianie księgozbiorów, a tajna akcja w tym zakresie objęła oczywiście nieliczne tylko kręgi. To też główny wysiłek szedł w kierunku ochrony księgozbiorów, a to przez ukrywanie najcenniejszych zasobów i przez odciąganie i utrudnianie akcji likwidacyjnej. Huk armat pod Stalingradem i warkot motorów w pustyni Libijskiej, który się rozlegał w pierwszym momencie rozpoczęcia przez Niemców jawnej likwidacji Biblioteki, natchnął nadzieją na przetrwanie zagrożonych zbiorów i kazał przypuszczać, że będą one mogły służyć jako cenne zasoby w okresie powojennym. Ta akcja ochronna dała pewne wyniki. Mimo wywiezienia przez Niem-

ców części zbiorów Muzeum Społecznego, (jakże bogatych w zakresie materiałów do dziejów ruchów radykalnych w Polsce), do Pragi Czeskiej (styczeń 1944),* mimo utraty większości lokali na mieście i daleko posuniętej redukcji personelu, większość zasobów dała się przechować i zabezpieczyć aż do wybuchu powstania.

Ostatni jednak etap okupacji zniszczył i tę pozycję obronną Biblioteki. W czasie bowiem powstania i w późniejszym okresie planowego niszczenia miasta Biblioteka poniosła nieobliczalne straty. O ile bowiem składnice na Pradze ocalały, z 6 składnic filialnych, znajdujących się na lewym brzegu Wisły, zachowała się tylko jedna Wypożyczalnia przy ul. Reytana 3. Reszta uległa zniszczeniu.

Gmach Centrali wyszedł cokolwiek obronną ręką z działań wojennych w okresie powstania, a załoga, złożona z paru bibliotekarzy i ludzi z Biblioteką związanych, z determinacją pozostała po kapitulacji na miejscu, celem ochrony zbiorów. Udało jej się przeciągnąć swój pobyt w gmachu aż do 21 listopada, tak, że była dosłownie ostatnią grupą ludności, która opuściła wymarłe miasto.

Próbą końcową ratowania zbiorów było podjęte w grudniu 1944 i styczniu 1945 r. wywożenie księgozbiorów w ramach prowadzonej przez R. G. O. ewakuacji mienia kulturalnego z planowo niszczonej stolicy.

Godzina wyzwolenia sprzęgła się dla Biblioteki z największą, najboleśniejszą stratą. Aktem ostatnim okupanta było podpalenie w przeddzień swej ucieczki magazynów na Koszykowej. Tę zbrodnię popełnili Niemcy z całą premedytacją: podpalamo bowiem nie reprezentacyjny fronton, ale oficyny, kryjące największe zasoby biblioteczne. Pastwą ognia padła większa część gmachu i księgozbiorów. Największą stratą jakościową było zniszczenie księgozbioru zasadniczego i polskich wydawnictw periodycznych. Działy te zawierały dzieła o wielkiej wartości, częstokroć unikaty; były one niezastąpioną podstawą źródłową do dziejów naszych w okresie pozytywizmu i modernizmu. Zniszczeniu uległa również i ta część Muzeum, którą udało się przed rokiem uratować z rąk oprawców.

* Zbiory te przejęte były przez Bibliotekę w r. 1934, jako depozyt. W toku ich wywożenia personelowi Biblioteki udało się ocalić i ukryć najcenniejsze działy Muzeum, a mianowicie zasoby czasopism, broszur i rękopisów (w tym papiery Sempołowskiej).

III. STAN PO OKUPACJI.

Bilans strat wojennych jest ogromny: zniszczono gmach i urządzenia, zdewastowano książki, pomordowano wielu ludzi.

Jeden z twórców Biblioteki Publicznej, jej pierwszy wieloletni dyrektor — Faustyn Czerwijowski — zaginął bez wieści po powstaniu. Zginęła w obozie stara konspiratorka, ofiarna działaczka społeczna Helena Gnoińska; umęczono w ghetcie cichą, o pięknym obliczu duchowym Marię Lottową; rozstrzelano utalentowaną wychowawczynię, rozkochaną w dzieciach, kierowniczkę biblioteki dziecięcej Zofię Wędrychowską; zabito podczas powstania przy obronie posterunku służbowego woźnego Bronisława Kaliszewskiego; dzicz faszystowsko-ukraińska zamordowała wieloletnią zasłużoną pracowniczkę Ludwikę Pomorską, kochaną przez koleżanki i kolegów za swe zalety moralne. Już po powstaniu, ale w związku z trudami poniesionymi przy akcji ochrony Biblioteki, zmarł jeden z najwierniejszych i najbardziej oddanych jej sług, starszy woźny Feliks Pendelski. Ogółem zginęło i zmarło 21 osób, nie licząc tych, których losy nie są jeszcze wyjaśnione.

Z półmilionowego zasobu książek pozostało w Warszawie na 17 stycznia 1945 r. około 99 tysięcy woluminów. Circa 317 tysięcy uległo zniszczeniu i spaleni w okresie okupacji, 73 tysiące wywieźli Niemcy z Warszawy, 14 tysięcy ewakuowano do Pruszkowa. Stan zachowanych księgozbiorów wzbudzał poważny niepokój: spaleni bowiem gmachu przy ul. Koszykowej narażali większość ocalałych księgozbiorów, znajdujących się w zaciekającej piwnicy, na dalszą zagładę, a szereg innych składów na mieście nie był też dostatecznie zabezpieczony. Księgozbiory uratowane uległy przeważnie całkowitej dezorganizacji. Co gorsza, uległa również zniszczeniu większość katalogów i inwentarzy. Duże wreszcie obawy, całkowicie zresztą uzasadnione, budził los książek wywiezionych.

Biblioteka Publiczna podzieliła w ten sposób w okresie wojennym w całości losy swego miasta, z którym była tak ściśle związana. Stan jej po wojnie — to ruina przeszłości, w gruncie rzeczy szczątki i relikty. Nie można jednak mówić o całkowitym sukcesie nieprzyjaciela nawet na tym, tak zniszczonym odcinku. Mimo, że akcja czytelnicza została gwałtownie zahamowana w r. 1942, mimo, że wysiłki ochrony księgozbiorów załamały się na przełomie 1944 i 1945 r., — pozostały jeszcze pozycje ważne, niedosięgnięte przez wroga.

Pozostała bowiem nienaruszona w sercu i umysłach — tak dziś aktualna — tradycja twórców Biblioteki (że się wymieni tylko Krzemińskiego, Krzywickiego, Leszczyńskiego, St. Michalskiego, Czerwijowskiego, Kondratowicza, Smoleńskiego. Prusa i Korzona), którzy ją zakładali, wsłuchani w najszczytniejsze echa myśli odrodzenia narodowego XVIII wieku, wpatrzeni w ideały Komisji Edukacji Narodowej, owiani atmosferą zrywu 1905 r. Pozostał nietknięty wielki atut, jakim jest doświadczenie lat ubiegłych, gotowe formy pracy, dostosowane do najnowocześniejszych potrzeb, będące rezultatem wielu przemyśleń i prób. Pozostała wreszcie, i to jest może najważniejsze, wola dalszej walki i ofiar, pasja odbudowy zniszczonej placówki. O tej woli świadczy przebieg odbudowy, a w szczególności jej pierwsze chwile.

IV. ODBUDOWA.

Dla żywotności Biblioteki charakterystycznym jest fakt, że nie przerwała ona ani na chwilę swej działalności. W dniu 21 listopada ubiegłego roku, kiedy załoga Centrali opuszczała ulicę Koszykową, czyniono już na Pradze ostatnie przygotowania dla uruchomienia trzech placówek.

Grupa bibliotekarek, znajdująca się na Pradze i utrzymująca kontakt z Biblioteką, pośpieszyła w momencie wybuchu powstania do lokali bibliotecznych, aby w miarę swoich sił chronić znajdujące się tam zbiory. Doczekawszy się w tych lokalach wyzwolenia, podjęły one niezwłocznie starania o uruchomienie księgozbiorów i dnia 23 listopada (w ramach Wydziału Szkolnictwa Zarządu Miejskiego, który przygarnął placówki biblioteczne) rozpoczęły udostępnianie swych zbiorów publiczności.

Gdy na lewym brzegu Wisły poprzez grozę budzące ruiny zdążali raz po raz bibliotekarze do Centrali dla ratowania zbiorów, na Pradze w ogniu artylerii niemieckiej funkcjonowało już nowe życie biblioteczne.

Dowodem żywotności instytucji jest również pośpiech, z jakim na wieść o wyzwoleniu stolicy przybyli do opuszczonej Centrali bibliotekarze z kol. Czesławem Gutry na czele, który zdołał jeszcze przeszkodzić rozszerzeniu się tlejącego ognia na nietknięty pastwą płomieni gmach frontowy.

W ten sposób rozpoczęto odbudowę Biblioteki z całą jej siecią, przystosowaną do nowego życia, opartą na zdobytym doświadczeniu i pięknych oświatowych tradycjach. Oczywiście,

tak, jak odbudowa całej Warszawy nie może widzieć tylko unia wczorajszego, ale musi spojrzeć w przyszłość, tak i Biblioteka musi uwzględnić potrzeby jutra, potraktować swą działalność nie jako odbudowę sensu stricto, ale mówiąc ściślej, jako r o z b u d o w ę miejskiej sieci bibliotecznej. Całość tej akcji podzielono na dwa etapy: odbudowy kapitalnej i doraźnej. Odbudowa kapitalna Biblioteki, a właściwie jej zasadniczą, na szereg lat obliczona, rozbudowa wymaga jako punktu wyjścia dłuższych studiów i przemyśleń. Nie czekając jednak na ostateczne opracowanie tego planu, przystąpiono do założenia pierwszych kamieni węgielnych budowy, aby zaspokoić choć w pewnym zakresie potrzeby bieżącego życia, które nie uznaje próżni.

A życie to domagało się przede wszystkim szybkiego wznowienia czytelnictwa. Jakże charakterystycznym i pocieszającym był i jest ten powszechny objaw głodu książki w zrujnowanej stolicy. Mieszkańcy jej od pierwszej chwili powrotu do swego miasta, gniedząc się w napóć zniszczonych gmachach, pozbawieni najprymitywniejszych urządzeń, obarczeni częstokroć ponad miarę pracą i troską o chleb powszedni, tęsknią wbrew wszelkim przewidywaniom do wartości kulturalnych, żądni są książki. To też Biblioteka Publiczna, odsuwając na plan drugi studia i rozważania teoretyczne, uznała jako swe hasło naczelne na najbliższą przyszłość **jaknajszybsze udostępnienie maksimum posiadanych książek najszerszym masom czytelników**. Realizacja tego planu odbudowy rozpoczęła się w najbardziej prymitywnych warunkach. Analogicznie jak na Pradze, prace w Centrali podjęto w gmachu zasypanym gruzem, bez szyb w oknach, przy niezamkniętych wejściach i ciągłym opędzaniu się przed „szabrownikami”.

a) Prace remontowe i porządkowe.

Akcję trzeba było rozpocząć od prac remontowych i porządkowych, od walki z brudem, zimmem i rabunkiem. Większość pierwszych, najkonieczniejszych prac w tym zakresie przeprowadzona została własnymi siłami. Jedyne większe prace, przekraczające możliwości bibliotecznych „rzemieślników-amatorów”, przekazano Biuru Odbudowy Stolicy, względnie właściwym przedsiębiorstwom.

b) Księgozbiory.

Równoległe rozpoczęto i prace ściśle biblioteczne. Na czoło zadań wysunęła się oczywiście sprawa zabezpieczenia

ocalałych w Warszawie księgozbiorów. Większość ich — jak już to było podkreślone — znajdowała się w pomieszczeniach zaciekających, bądź też w składach niedostatecznie zabezpieczonych. Brak środków transportowych i sił roboczych utrudniał wyniesienie, względnie wywiezienie, tych zbiorów do bardziej pewnych pomieszczeń. I tę — jakże żmudną i ciężką akcją — wykonali pracownicy biblioteczni przeważnie własnymi siłami.

Drugą troską w dziedzinie zabezpieczenia księgozbiorów była reewakuacja zbiorów wywiezionych. W okresie okupacji wywieziono z Biblioteki następujące zasoby:

1) W styczniu 1944 r. wywiozło Gestapo większość zbiorów Muzeum Społecznego w ogólnej ilości około 20 000 wól.

2) W okresie popowstaniowym na przełomie października i listopada zabrali Niemcy z Biblioteki około 35 000 woluminów, na które przede wszystkim składały się zasoby starodruków, rękopisów, Działu Sztuki, Księgoznawstwa oraz Czytelni Podręcznej.

3) Wywożenie książek przez Niemców było kontynuowane i po 21 listopada, t. zn. po opuszczeniu gmachu przez jej załogę. Tak więc udało się stwierdzić zabranie w dniu 5 grudnia przez Gestapo szeregu czasopism. Wysłano również w tym czasie do t. zw. „Bibliotek Robotniczych” w Niemczech około 14.000 woluminów.

4) W ramach wreszcie akcji R. G. O. ewakuowano do Pruszkowa w styczniu 1945 r. ca 14.000 wól. przede wszystkim z przekazanych w r. 1935 Bibliotece Publicznej po śmierci Jakuba Potockiego zbiorów z Helenowa.

Akcję reewakuacyjną rozpoczęto oczywiście od tych ostatnich zbiorów, które wrócił z Pruszkowa do Biblioteki w kwietniu rb.

Wiadomości, wyludzone od Niemców w momencie wywożenia zbiorów Muzeum Społecznego, kazały przypuszczać, że zostały one wysłane do Instytutu im. Heidricha w Pradze Czeskiej. Ślad ten okazał się trafny. Dwóch pracowników Biblioteki, jako delegatów Ministerstwa Oświaty, udało się do Pragi Czeskiej, gdzie odnaleźli większość wywiezionych zbiorów. Mają one być zwrócone w ramach ogólnej umowy o reewakuacji mienia polskiego, wywiezionego do Czechosłowacji.

gorzej się przedstawiał los książek zabranych przez Niemców po powstaniu. Z wyjątkiem jednego auta, skierowanego rzekomo bezpośrednio do Krakowa, reszta została załadowana

w Ursusie i na tym urywał się ich ślad. Wszelkie poszukiwania dawały rezultat negatywny. Jedynie w Krakowie odnaleziono fragment księgozbioru w koszarach S. S.ów. Biblioteka Jagiellońska zabezpieczyła, niestety już szczątki, szabrowanego przez ludność zbioru (3 skrzynie) i przekazała właścicielowi. W chwili, gdy już tracono nadzieję na odzyskanie zaginionych skarbów, przyszła radosna wieść o odnalezieniu zbiorów Biblioteki w Lignicy (zakomunikowana przez Ministerstwo Bezpieczeństwa, a w ślad za tym potwierdzona przez delegację Wydziału Bibliotek Ministerstwa Oświaty, zabezpieczającą zbiory biblioteczne na Śląsku Dolnym). I tam uległy książki częściowo zniszczeniu i rozproszeniu. Naogół odnaleziono około 85% wywiezionych dzieł (ca 30 000 wol.), niezawsze niestety w najlepszym stanie. Zbiory te powróciły już do biblioteki macierzystej i są w chwili obecnej opracowywane. Tym razem los okazał się przychylniejszym Bibliotece. Odnalezienie bowiem tych zbiorów pozwala na uruchomienie szeregu działów naukowych i przywraca Bibliotece Publicznej stanowisko jednej z najpoważniejszych bibliotek stolicy.

Do akcji reewakuacyjnej zaliczyć wreszcie można odzyskanie pewnej ilości dzieł, skonfiskowanych przez Niemców na rzecz Książnicy Niemieckiej i odnalezionych w podziemiach Pałacu Staszica. Ogółem reewakuowano dotychczas około 49 000 wol. Los innych zbiorów wywiezionych (por. wyżej poz. 3-cią) nie jest dotychczas znany. Całość akcji reewakuacyjnej wykraczała poza możliwość Biblioteki Publicznej, współdziałało z nią w tym zakresie szereg instytucyj i osób, których zasługi Biblioteka Publiczna zachowa we wdzięcznej pamięci.

Poza akcją rewindykacyjną stan posiadania Biblioteki zwiększał się na skutek z a k u p ó w. Brak jeszcze nowych wydawnictw na rynku księgarskim, jak i trudności finansowe, nie pozwoliły na rozwinięcie tej akcji na odpowiednią w stosunku do potrzeb skalę. Do dnia 1 listopada nabyto 3 551 dzieł w 4 146 woluminach.

Trzecim źródłem nabytków są d a r y instytucyj i osób prywatnych. Na czoło wysuwa się duży dar Ministerstwa Informacji i Propagandy (w porozumieniu z Ministerstwem Oświaty) z zabezpieczonych zasobów w Krakowie (ca 15 000 woluminów). Wznawiając ceną tradycję przedwojenną, pośpieszyły też z darami osoby prywatne i instytucje wydawnicze, inne je przyobiecały. Dary te skrupulatnie przez Bibliotekę rejestro-

wane pod nazwiskami ich ofiarodawców, wyniosły do dn. 1 listopada 1945 r. — 3 339 dzieł w 3 846 woluminach. Również szereg redakcyj przyznał Bibliotece egzemplarze bezpłatne swych wydawnictw.

Ogółem stan posiadania Biblioteki zwiększył się w ten sposób od 17 stycznia do 1 listopada rb. o ca 72 000 woluminów do sumy 171 000 wol.

W zakresie porządkowania księgozbiorów rozpoczęto segregację wstępną zbiorów, opracowywanie zasad konstrukcji poszczególnych działów, a wreszcie katalogowanie i inwentaryzowanie. Bez przesady, prace w tej dziedzinie można nazwać syzyfowymi: stan bowiem uratowanych zbiorów był — jak to już zaznaczono — wręcz rozpaczliwy. Większość księgozbiorów była całkowicie zdezorganizowana. Inwentarze, katalogi i inne pomoce uległy przeważnie zagładzie. Prace nad uporządkowaniem zbiorów trzeba było zacząć od nowa. Brak pomieszczeń i półek, nawał bezkształtnych i pomieszanych stosów ksiąg (które normalnie opracowywane są w miarę ich napływania) — nie ułatwiały i nie ułatwiają pracy.

Akcję rozpoczęto na wielu odcinkach jednocześnie. Poza porządkowaniem księgozbiorów placówek powszechnych, jako najpilniejszych (Wypożyczalni, Bibliotek Dziecięcych i Czytelni Naukowych), rozpoczęto porządkowanie i działów naukowych, a mianowicie: Zasadniczego, Wydawnictw Periodycznych, Rękopisów, Księgoznawstwa oraz Muzeum Książki Dziecięcej. W najbliższej przyszłości, o ile względy lokalowe na to pozwolą, rozpocznie się porządkowanie Starodruków i Działu Sztuki.

W myśl hasła jak najszybszego udostępnienia książek czytelnikom, Biblioteka zrezygnowała z wielu, tak umiłowanych przez bibliotekarzy, zabiegów precyzyjnych i uprościła swoją akcję. Zaniechano narazie sporządzania szeregu pomocy, odłożono na czas późniejszy wiele robót, a wszystko to pod znakiem byle szybciej, byle prędzej dostały się posiadane zasoby do wyciążniętych rąk czytelników.

W ten sposób uporządkowano do chwili obecnej ca 35 000 wol., to znaczy z górą 20 % ogólnej ilości zbiorów.

W przeciwstawieniu do tych prac odłożeniem niestety leży konserwacja zbiorów. Mimo, że wiele ksiąg poszarpanych, rozprutych i podartych rozpaczliwie woła o ratunek, brak dostatecznych środków nie pozwala narazie sprostać potrzebom.

Skromny zaczątek założonego warsztatu introligatorskiego nie może pośpieszyć z natychmiastową pomocą wszystkim tym ofiarom wojny.

c) Sieć biblioteczna.

Prace remontowe z jednej strony, gromadzenie i porządkowanie księgozbiorów — z drugiej były podstawą pod budowę miejskiej sieci bibliotecznej. Sieć ta nie może być oczywiście traktowana jako oderwana całość sama w sobie. Musi być ona wbudowana organicznie w ogólnokrajową sieć bibliotek publicznych, dostosowana ściśle do przyszłej struktury miasta.

Biblioteka Publiczna pragnie odbudować swą sieć na zasadzie jej jednolitości dla całej stolicy, w oparciu o Bibliotekę Naukową i agendy Centrali. Biblioteka Naukowa zasiała w razie potrzeby placówki dzielnicowe bardziej specjalnymi drukami (w formie wypożyczeń), dostarcza informacji z zakresu bibliografii oraz wszelkich porad z dziedziny bibliologii. Centrala opracowuje budżety dla całej sieci, zakupuje książki, szkoli personel fachowy, utrzymuje łączność pomiędzy pracownikami sieci itd. Jednolitość sieci daje możliwość jak najbardziej oszczędnej gospodarki, chroni pozatym od jednostronności i przypadkowości.

Poszczególne placówki, wchodzące w skład sieci, będą się rozwijały z uwzględnieniem odrębności każdej dzielnicy, w myśl urbanistycznych założeń rozbudowy stolicy. Charakter sieci dzielnicowej musi więc być uzależniony od potrzeb danego terenu. Placówki dzielnicowe, mające doświadczenie wieloletniej pracy kulturalno-oświatowej, będą utrzymywały kontakt z bibliotekami pozasieciowymi i z innymi ośrodkami pracy kulturalno-oświatowej terenu.

W myśl powyższych założeń sieć bibliotek musi być silnie zróżnicowana. W skład jej mają wchodzić następujące podstawowe elementy:

- 1) Biblioteka Główna winna mieć charakter wyraźnie naukowy. Poza funkcją biblioteki regionalnej winna ona służyć i celom naukowo-badawczym, a przede wszystkim kształceniu ogólnemu i zawodowemu wyższego stopnia. Istnienie w Warszawie Biblioteki Narodowej i Uniwersyteckiej nie przekreśla, jak wykazała wieloletnia praktyka, celowości miejskiej biblioteki naukowej. Biblioteka Uniwersytecka, będąc przede wszystkim warsztatem pracy naukowej uczelni, musi odsuwać na plan drugi zagadnienia związane z jej udostępnieniem dla

szerszych sfer. Również Biblioteka Narodowa, mająca na celu przede wszystkim gromadzenie druków, jako dokumentów twórczości narodowej, nie będzie udostępniała swych zbiorów masowo. Wreszcie argumentem, przemawiającym za utrzymaniem biblioteki naukowej, jest fakt, że jest ona ważną podbudową bibliotek powszechnych i, że ściśle związanie strukturalne dużej sieci bibliotek powszechnych z biblioteką naukową pogłębi i nasświetli ich działalność. Wszak każda praca oświatowa i kulturalna oparta jest w gruncie rzeczy na wiedzy i jej zdobyczach, granice między twórczością naukową i popularyzacją są płynne i ściśle związek obu dziedzin wychodził zawsze na korzyść obu stron. Biblioteka Główna ma być tedy biblioteką naukową o charakterze ogólnym ze specjalnym uwzględnieniem zagadnień humanistycznych i społecznych. W skład jej wchodzić ma szereg działów, a mianowicie: a) Dział Zasadniczy, b) Dział Wydawnictw Periodycznych, c) Czytelnia Podręczna oraz d) Dział Zbiorów Specjalnych (starodruków, rękopisów itd.). Ponadto winna ona posiadać Czytelnię dzienników i czasopism, zaopatrzoną w bieżące wydawnictwa krajowe i zagraniczne.

2) Filje Dzielnicowe są odpowiednikami bibliotek powiatowych. W skład każdej Filii winny wchodzić następujące elementy: a) Czytelnia Naukowa, posiadająca podręczny księgozbiór informacyjny i ogólnokształcący, b) Wypożyczalnia wyższego typu, obficie zaopatrzona poza beletrystyką w dzieła popularyzujące wszystkie dziedziny wiedzy, c) Księgozbiory Ruchome, wypożyczane placówkom miejskim niższego szczebla jak również instytucjom szkolnym, organizacjom społecznym itd. d) Czytelnia Czasopism bieżących oraz e) Biblioteka Dziecięca. Tak rozumiane Filje Dzielnicowe mają być ogniskiem życia bibliotecznego i czytelnianego swoich dzielnic. Z tego powodu muszą one starać się skupiać koło siebie życie biblioteczne nie tylko bibliotek miejskich danego terenu, ale i innych instytucyj, być dla nich ośrodkiem koordynującym i ułatwiającym pracę.

3) Wypożyczalnie i Biblioteki dla Dzieci są następnym szczeblem placówek bibliotecznych. Odpowiadają one bibliotekom gminnym i w miarę potrzeby mogą być ośrodkami bibliotecznymi wyodrębnionych osiedli miejskich.

4) Biblioteki Specjalne stanowią wreszcie ostatni zasadniczy element projektowanej sieci i mają służyć dla celów specjalnych, względnie dla specjalnej kategorii czytelników. Mogą one mieć charakter bądź naukowy, bądź też po-

wszeczny. Przykładem pierwszych jest tworzone obecnie Muzeum Książki Dziecięcej, czy też Czytelnia Bibliologiczna. Przykładem bibliotek specjalnych o charakterze powszechnym była prowadzona przed wojną Czytelnia dla Młodzieży Licealnej, Wypożyczalnia dla Niewidomych, bądź też projektowana obecnie Biblioteka Sztuki Stosowanej, która będzie miała na celu podniesienie poziomu estetycznego naszego rzemiosła i ma służyć przede wszystkim młodzieży odpowiednich szkół zawodowych.

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach obecny projekt odnowienia ośrodków życia bibliotecznego. Oczywiście jest to plan przyszłości, będący dziś tylko linią wytyczną.

W dziedzinie realizacji tego planu ubiegły rok może się wykazać pewnymi osiągnięciami. W Bibliotece Głównej (Naukowej) podjęto już prace nad uporządkowaniem **Działu Wydawnictw Periodycznych, Rękopisów oraz Zasadniczego**, który w chwili obecnej częściowo udostępnił swe zasoby publiczności. Z Bibliotek Specjalnych funkcjonuje już częściowo **Czytelnia Bibliologiczna** oraz **Muzeum Książki Dziecięcej**, które ma się stać jednym z warsztatów myśli pedagogicznej. W zakresie placówek powszechnych do dnia 1 listopada uruchomiono 9 placówek, a mianowicie: 1 Czytelnię Naukową, 6 Wypożyczalni oraz 2 Biblioteki Dziecięce. Łącznie funkcjonuje w chwili obecnej 14 ośrodków.

O ile zaprojektowany na r. 1945/46 plan odbudowy da się zrealizować w całości, sieć na dzień 1 kwietnia 1946 r. składała by się z 1 Biblioteki Głównej (obejmującej 5 działów), 3 bibliotek Specjalnych, 3 dzielnicowych Czytelni Naukowych, 13 Wypożyczalni (w tym jedna wypożyczalnia kompletów ruchomych) i 5 Bibliotek Dziecięcych, to znaczy razem z 29 ośrodków bibliotecznych*.

d) U d o s t ę p n i a n i e.

Koroną wszelkich prac bibliotekarskich musi być udostępnianie posiadanych zbiorów. Akcję w tym zakresie, tak zawsze leżącą na sercu Biblioteki Publicznej, rozpoczęto (jak to już zaznaczono) rok temu, dnia 23 listopada. Skromne, niezwykle skromne i trudne były początki tej pracy. Rozpoczęły ją 3 pla-

* Sieć Biblioteki Publicznej nie obejmuje Dzielnicy Północnej Miasta, wyodrębnionej jako Dzielnica Eksperymentalna.

cówki praskie w ciężkich warunkach terenu działań wojennych, nieraz dosłownie pod ostrzałem nieprzyjaciela.

Frekwencja czytelników w grudniu wykazała 267 odwiedzin, 351 wypożyczonych książek i utrzymała się na tym poziomie do kwietnia, kiedy zaczęła wykazywać stałą tendencję zwykłą. Rewelacyjne były pod tym względem dwa ostatnie miesiące. Wówczas bowiem, gdy w sierpniu 1945 r. udostępniono 4 323 dzieła, we wrześniu liczba książek wypożyczonych wyniosła 8 737, w październiku — 17 050. Przyczyną tego wzrostu, obok otwierania coraz to nowych placówek, było rozpoczęcie z dniem 1 września wydawania w Wypożyczalniach książek do domu (Czytelnia Naukowa i Biblioteki Dziecięce udostępniają swe zbiory jedynie na miejscu).

Ogółem do dnia 1 listopada r. b. frekwencja wyniosła 29 757 odwiedzin, 40 511 wypożyczonych książek. Aczkolwiek jest to skromny ułamek w porównaniu ze skalą działalności Biblioteki przed wojną, wykazuje on duże perspektywy rozwoju. Horyzont nie jest jednak wolny od chmur. Serce ściska się z bólu, kiedy trzeba na skutek przepełnienia zamykać zapisy do wypożyczalni, kiedy czytelnicy odchodzą z kwitkiem wobec braku miejsca w salach czytelnianych. A przyszłość najbliższa nie rokuje zaspokojenia wszystkich potrzeb. Świadczą o tym (jeżeli nawet pominąć stronę finansową i lokalową) trudności na rynku wydawniczym związane z brakiem papieru, mówi o tym powszechnie odczuwany w całej Rzeczypospolitej głód książki, tak dotkliwy szczególnie w odzyskanych dzielnicach zachodnich. Jeżeli się uwzględni, jak przeciążone są pracą obecne księgozbiory i jak bardzo są one zdewastowane (szczególniej przez zniszczenie i zaczytanie dzieł najbardziej wartościowych i pożądaných), jeżeli się uświadomi wreszcie niebezpieczeństwo braku poszanowania książki, jako dobra społecznego — to wyraźnie zarysowują się te trudności, które trzeba będzie zwalczyć.

e) Agendy biblioteczne Centrali.

Równocześnie z zarysowanymi powyżej pracami, mającymi na celu zaspokojenie najbardziej doraźnych potrzeb, rozpoczęto akcję obliczoną na dalszą metę, podjęto studia i dyskusje pod kątem opracowania planu kapitalnej odbudowy instytucji, ustalenia jej linii rozwojowych.

Montowano i rozbudowywano więc Centralę, powołując do życia: Zarząd Biblioteki, Referaty Organizacyjno-Sprawozdawczy, Uzupełnień, Bibliologiczny oraz Administracyjny, organi-

zowano wreszcie ośrodki kierownicze dla poszczególnych rodzajów placówek i ich pracownie.

W szczególności zwrócono dużą uwagę na stronę administracyjną, tak ważną w życiu dość zróżnicowanej instytucji, starano się o postawienie tego działu pracy na odpowiednim poziomie.

Z pośród agend centralnych na szczególną wzmiankę zasługuje Referat Bibliologiczny. Ma on ambicję w oparciu o najbogatszy bodaj w Polsce, a tak szczęśliwie w Lignicy odnaleziony, zbiór poświęcony księgoznawstwu stać się ośrodkiem myśli bibliotecznego instytucji. Do zakresu jego kompetencji należy akcja wydawnicza, szkolenie fachowe bibliotekarzy, poradnictwo i wreszcie propaganda książki i czytelnictwa. Z tytułu tych prac ma Referat utrzymywać jak najściślejszy kontakt z pokrewnymi instytucjami, a w szczególności z mającym powstać Naukowym Instytutem Książki.

Plany Referatu sięgają w daleką przyszłość, nie wszystkie będą mogły być prędko zrealizowane, ale i tu wczynniono już pierwsze kroki. Przy współudziale Kierownika Referatu wznawiono „Bibliotekarza”, będącego czasopismem Związku Bibliotekarzy Polskich i Biblioteki Publicznej, a poświęconego sprawom bibliotek publicznych (pierwszy zeszyt ukazał się w październiku).

W dziedzinie szkolenia zorganizowano jednomiesięczny kurs informacyjny, a w styczniu projektuje się uruchomienie 6-cio miesięcznego kursu dla bibliotekarzy oświatowych.

Celem zaspokojenia żywo odczuwanej potrzeby rozpoczęto od maja udzielanie porad i informacji, narazie jedynie w dziedzinie fachowo-bibliotekarskiej. Do 1 listopada udzielono ogółem 33 porad 20 instytucjom i osobom. W niektórych wypadkach akcja ta wykroczyła po za Warszawę (Ciechanów, Chyliczki, Gdańsk, Kielce). Analogiczną akcją porad w zakresie literatury i czytelnictwa dziecięcego prowadzi Sekcja Bibliotek Dziecięcych (16 porad).

W okresie omawianym nawiązano też ścisłą współpracę z szeregiem instytucji społecznych i kulturalnych. Między innymi Referat Bibliologiczny razem z Wydziałem Książki i Czytelnictwa Ludowego Instytutu Oświaty i Kultury przystąpił do organizowania Ośrodka Dokumentacji Bibliotecznej, a Sekcja Bibliotek Dziecięcych nawiązała kontakt z Robotniczym Towarzystwem Przyjaciół Dzieci.

W zakresie propagandy książki i czytelnictwa wymienić przede wszystkim należy prace Bibliotek Dziecięcych, na których terenie do dnia 1 listopada przeprowadzono 4 wycieczki, zorganizowano 1 konkurs oraz 20 opowiadań bajek, sporządzono 14 plakatów i t. d. Do tej dziedziny zaliczyć też można uroczystość otwarcia w dniu 26 maja Czytelni w Bibliotece Głównej oraz zorganizowanie pokazu, ilustrującego dzieje Biblioteki w czasie okupacji.

V. PERSPEKTYWY ROZWOJU.

Tak się przedstawia ogólny bilans zysków i strat Biblioteki Publicznej. Zarysowuje on perspektywy dalszego rozwoju, które mogą natchnąć otuchą i wiarą w przyszłość. Nie ulega jednak wątpliwości, że droga nie będzie łatwa, że piętrzy się na niej szereg przeciwności, że może trzeba będzie przeżyć niejedną wstrząs i kryzys.

Przy tworzeniu organizmu bibliotecznego w grę wchodzi przede wszystkim następujące czynniki: fachowo wyszkolony personel, odpowiednio przystosowane pomieszczenia i urządzenia biblioteczne (półki, meble, druki i t. d.), a wreszcie książki, książki i jeszcze raz książki.

Poważnym problemem jest sprawa lokali. Już nawet plan doraźnej odbudowy Biblioteki może być zahamowany na pewien czas przez brak pomieszczeń, względnie niemożność ich remontu. A w dalszej perspektywie stoi jeszcze zagadnienie budowy nowego gmachu Centrali oraz szeregu Bibliotek Dzielnicowych i pomieszczeń dla mniejszych placówek.

Jeszcze ważniejszym zagadnieniem jest sprawa księgozbiorów. Ocalałe zasoby przy utrzymaniu dotychczasowej skali nabytków pozwolą prawdopodobnie na realizację planu doraźnej, ale jakże minimalnej odbudowy. Nie zaspokoją one jednak już nawet dzisiejszych potrzeb. To też w niedalekiej przyszłości stanie w całej jaskrawości problem nie uzupełnienia, ale całkowitej renowacji i rozbudowy zasobów, szczególnie w zakresie bibliotek powszechnych.

Dla pokonania tych wszystkich trudności nie wystarczy opieka, jaką Bibliotece okazują organy Samorządu Miejskiego, ani pomoc świadczona przez władze państwowe z Wydziałem Bibliotek Ministerstwa Oświaty na czele. Odbudowa jej powinna być przeprowadzona przy współdziałaniu całego społeczeństwa.

F
24.237

Dzieje wielkich bibliotek związane są z reguły z imieniem i nazwiskiem jakiegoś twórcy. Wystarczy wspomnieć Ptolomeuszów, założycieli Biblioteki Aleksandryjskiej, lub z czasów nowszych Ciceronia, czy też, jeżeli chodzi o biblioteki polskie, Załuskich, Ogińskiego, Działyńskiego i wielu innych. Biblioteka Publiczna od zarania swego istnienia była przedmiotem troski wielu ludzi, można śmiało powiedzieć, że była ona dzieckiem społeczeństwa tego miasta, któremu wiernie służyła i którego dołę i niedolę tak ściśle dzieliła. Kto z Warszawian nie znał tej Biblioteki, popularnie zwanej „Biblioteką Kierbedziów”, albo poprostu określanej, jako „Biblioteka na Koszykowej”. Związek ten został nieco osłabiony po jej umiastowaniu w r. 1928, ale czas jest dziś najwyższy wzmocnić te więzy niezerwane. O istnieniu ich świadczy życzliwość, jakiej stale doznaje instytucja od szeregu osób. To też Biblioteka Publiczna zwraca się dziś do swego Mecenasa, jakim jest całe społeczeństwo warszawskie, z prośbą o zacieśnienie przyjaźni, aby przez to ziszczyła jego potrzeby i pragnienia, aby spełniło się i w stosunku do niej wezwanie poetki:

„O, Zmartwychwstanie wszystkiemu,
co mękę śmierci przeżyło i grobu ciemnice”.

